

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

WYDRA

ISSN 2543-8646

I PRZYJACIELE

OPOWIADANIE
O WYDRZE

GRY
I ZABAWY

REBUSY

KRZYŻÓWKA

WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

WERSZYKI
PRZYRODNICZE



MAGAZYN DLA DZIECI NR 1/2017 (1)



DRODZY PRZYJACIELE,

Trzymacie dziś w ręku pierwszy numer pisma o Drawieńskim Parku Narodowym, „Wydra i Przyjaciele”.

Mam nadzieję, że spodoba się Wam przygoda z Wydrą-przewodniczką po Drawieńskim Parku Narodowym. Do odkrycia jest wiele tajemnic przyrody, która wciąż nas zaskakuje i odświeża przed nami nowe prawdy. Wszyscy wiemy, że najlepiej uczymy się dzięki zabawie. Wasza przyjaciółka – Wydra z gazetki także bardzo dobrze to wie, dlatego nie tylko będzie opowiadać o Parku wspaniałe legendy i recytować wierszyki, ale również bawić się z Wami proponując, zagadki, rebusy, wycinanki i krzyżówki.

W pierwszym numerze nasza Wydra, jeszcze nie ma imienia, ale z pewnością, wkrótce się to zmieni, ponieważ Wy – Czytelnicy o tym zdecydujecie. Na początek opowie, gdzie znajduje się Drawieński Park Narodowy, jaki ma kształt i wielkość.

Chciałbym także kilka słów skierować do opiekunów naszych czytelników.

Szanowni Rodzice, Nauczyciele, Wychowawcy, mamy nadzieję, że i Wy – razem z dziećmi będziecie się z Wydrą dobrze bawić: wycinać, kalkować i kolorować. Wszyscy wiemy, że wspólne, szczęśliwe, rodzinne chwile zapadają w dziecięcą pamięć na zawsze, a potem bywają pomocne w dorosłym życiu.

W redagowanie naszej gazety bardzo zaangażowali się uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Drawnie. Chcę wyrazić uznanie dla ich pracy i twórczych pomysłów i już teraz podziękować pani Dyrektor Joli Fatałskiej oraz merytorycznym opiekunom naszych młodych redaktorów: Edycie Musiatek i Małgosi Szymańskiej. Liczymy na dalszą współpracę i mamy nadzieję, że również inne szkoły z naszego sąsiedztwa zechcą zaangażować się we wspólne tworzenie tego pisma.

Wraz z Wydrą zapraszam Was do grona przyjaciół Drawieńskiego Parku Narodowego. Wierzimy, że czytając poszczególne strony naszego kwartalnika przeżyjecie wspaniałe chwile.

dr inż. Paweł Bilski

Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Drawieński
Park Narodowy



Witajcie w moim wspaniałym świecie, czyli Drawieńskim Parku Narodowym, który sięga trzech województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Spójrzcie, jaki niezwykły kształt ma kontur mapy DPN. Jednym kojarzy się z literką V, innym z porożem jelenia, a Wam?

Ten mój świat jest całkiem duży – powierzchnia Parku, to ponad 11 tysięcy hektarów.

Powinnościście również wiedzieć, że Drawieński Park jest jednym z 23 parków narodowych w Polsce, a jego krajobraz ukształtował lodowiec. Działo się to bardzo, bardzo dawno, ok. 10 tysięcy lat temu.

Jak się już pewnie zorientowaliście – będę Waszą przewodniczką po DPN i oprowadzę Was po najpiękniejszych miejscach Parku. Jedno z nich już teraz zaznaczam na mapie: Grabowy Jar.



GRABOWY JAR

Grabowy Jar wygląda jak wąwóz. Bardzo dawno temu wyżłobiła go woda z topniejącego lodowca. Zbocza jaru porastają głównie graby, bardzo piękne drzewa mimo, że nie są tak okazałe, jak buki czy dęby.

NASZE AUTORYTETY

PAWEŁ SKAWIŃSKI

W naszym życiu ważne są autorytety, czyli bardzo mądrzy ludzie, którzy chcą podzielić się z nami swoim doświadczeniem. Ich słowa, jeśli uważnie słuchamy, mogą stać się dla nas drogowskazem, który skieruje nas na najlepszą drogę. Drawieński Park Narodowy współpracuje z takimi ludźmi-autorytetami, którzy tworzą, np.: Radę Naukową DPN. Należy do niej m.in.: Pan Paweł Skawiński, były dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, dziś już na emeryturze. Napisat, specjalnie dla „Wydry i Przyjaciół” kilka słów:

Nadchodzi wiosna i powinniśmy wiedzieć, co w trawie piszczy. Zanim wyruszymy do parku narodowego poczytajmy o jego przyrodzie. Życie roślin i zwierząt jest pełne tajemnic. Nie jesteśmy w stanie ich odkryć bez pomocy przyrodników piszących o tajemnicach znad Drawy. Ta pomoc, to nowe wydawnictwo Drawieńskiego Parku Narodowego dedykowane młodym miłośnikom przyrody, w którym dowiecie się o ciekawostkach ze świata roślin i zwierząt i tajemnicach przyrody nieożywionej. Całe dorosłe życie wędrowałem i nadal wędruję po Tatrach jako przewodnik tatrzański i pracownik Tatrzańskiego Parku Narodowego. Kilka lat temu odkryłem zupełnie inne miejsce fascynującej przyrody w Polsce – Drawieński Park Narodowy.

Czym różnią się Tatry od krainy nad Drawą?

Oczywiście góry i niziny to zupełnie odmienny krajobraz. Flora i fauna wysokogórska to niespotykane nad Drawą gatunki zwierząt. I na odwrót, ale wydra – symbol Drawieńskiego Parku Narodowego, występuje także, choć nielicznie w tatrzańskich potokach. Ponadto nad potokami w niższych partiach Tatr zdarza się zobaczyć zimorodka, choć jest to sytuacja nie tak częsta, jak nad Drawą.

Najistotniejszą różnicą między Tatrami a krainą Drawy jest obciążenie ruchem turystycznym. W letni pogodny dzień do Tatrzańskiego Parku Narodowego wchodzi nawet 30 tysięcy turystów.

To sześć razy więcej niż liczba mieszkańców Drawna! Natomiast w lipcu 2016 roku wędrując przez tydzień po turystycznych szlakach Drawieńskiego Parku Narodowego spotkałem kilkadziesiąt osób. W ciągu jednego dnia, na niektórych szlakach spotyka się zaledwie kilka osób. To wielki walor tego Parku. Dzisiaj w zatłoczonym miejskim świecie, pełnym nerwowego pośpiechu odkrywanie miejsc spokojnej turystyki i bogatej przyrody, to wspaniała przygoda. Poznajcie przyrodę Drawieńskiego Parku Narodowego. Wydra i jej Przyjaciele na pewno będą znakomitymi przewodnikami, z którymi przeżyjecie wspaniałe przygody!

dr inż. Paweł Skawiński

KĄCIK SZUWARKA

OPOWIEŚCI WYDERKI Z DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO



Niedaleko Drawna jest piękny Park Narodowy, na przyjęcie miłośników przyrody jest zawsze gotowy. Przez jego teren śliczna i czysta rzeka płynie, tam w Drawie, zwierzęta i rośliny żyją w wielkiej rodzinie.

Wśród zwierząt jest wydra niezwykle urodziwa, jako ssak wodno-lądowy, po brzegach biega i świetnie pływa. Na smukłej głowie ma małe uszy i bardzo bystre oczy, czarny ma nosek i wąsy oraz pyszczek uroczy.

Jej smukłe i zwinne ciało brązowa sierść okrywa, a błony między palcami i ogon sprawiają, że świetnie pływa. Jest sprytna, mądra i bardzo wesola. zna wszystkie zwierzęta i rośliny w rzece dookoła.

Ma dużą wiedzę i wiele ciekawych opowieści w głowie, gdy ją spotkacie nad Drawą, chętnie Wam swe przygody opowie. Więc ruszajcie do Parku, turystycznym szlakiem nad wodę, spotkacie tam wyderkę i poznacie dziką przyrodę.

Jarosław Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwarów w DPN

Rysunek: Iza Siekierzycka, kl. IVb, SP w Drawnie



Wiedziecie, że mieć przyjaciół, to mieć wielkie szczęście? I ja – Wydra, je mam. Moimi przyjaciółmi są uczniowie Szkoły Podstawowej w Drawnie. Pięknie rysują, a także piszą wiersze i legendy o Drawieńskim Parku Narodowym. Postuchajcie...

LEGENDA O DIABELSKIM KAMIENIU

Dawno, dawno temu Diabeł upatrzył na swoją siedzibę miejsce niezwykle, wśród nieprzebranych lasów i bagien nad Drawą. Wkrótce, na rozwidleniu rzeki Drawy rozpoczął budowę zamku. Pracował tylko nocą, więc ludzie nie wiedzieli o ogromnym niebezpieczeństwie, które mogło im zagrozić. Jednak Duch Puszczy odkrył prawdę o powstającym, czarcim siedlisku. Wystąpił więc stary Puchacz, aby Diabła przegonić. Mądra sowa spotkała „Złego” tuż przy Drodze Solnej, zaraz za wsią Barnimie.



Puchacz, w oka mgnieniu, bezszelestnie pojawił się naprzeciwko Diabła. Spotkali się oko w oko.

Zaskoczony „Zły” wystraszył się tak bardzo, że głaz do budowy zamku wypadł mu z rąk. Diabeł jeszcze kilka razy próbował podnieść kamień, ale na pomoc sobie pospieszyły nietoperze i przegnały czorta.

Ślady tej walki wyznacza położenie i kształt Grabowego Jaru, a głaz, którego Diabeł już nie podźwignął, pozostaje od tamtej nocy jakby zawieszony na skarpie wąwozu. Na dowód, że tak było – kamienie przy strumieniu, za tym wielkim głazem wydają się być całkowicie czarne.

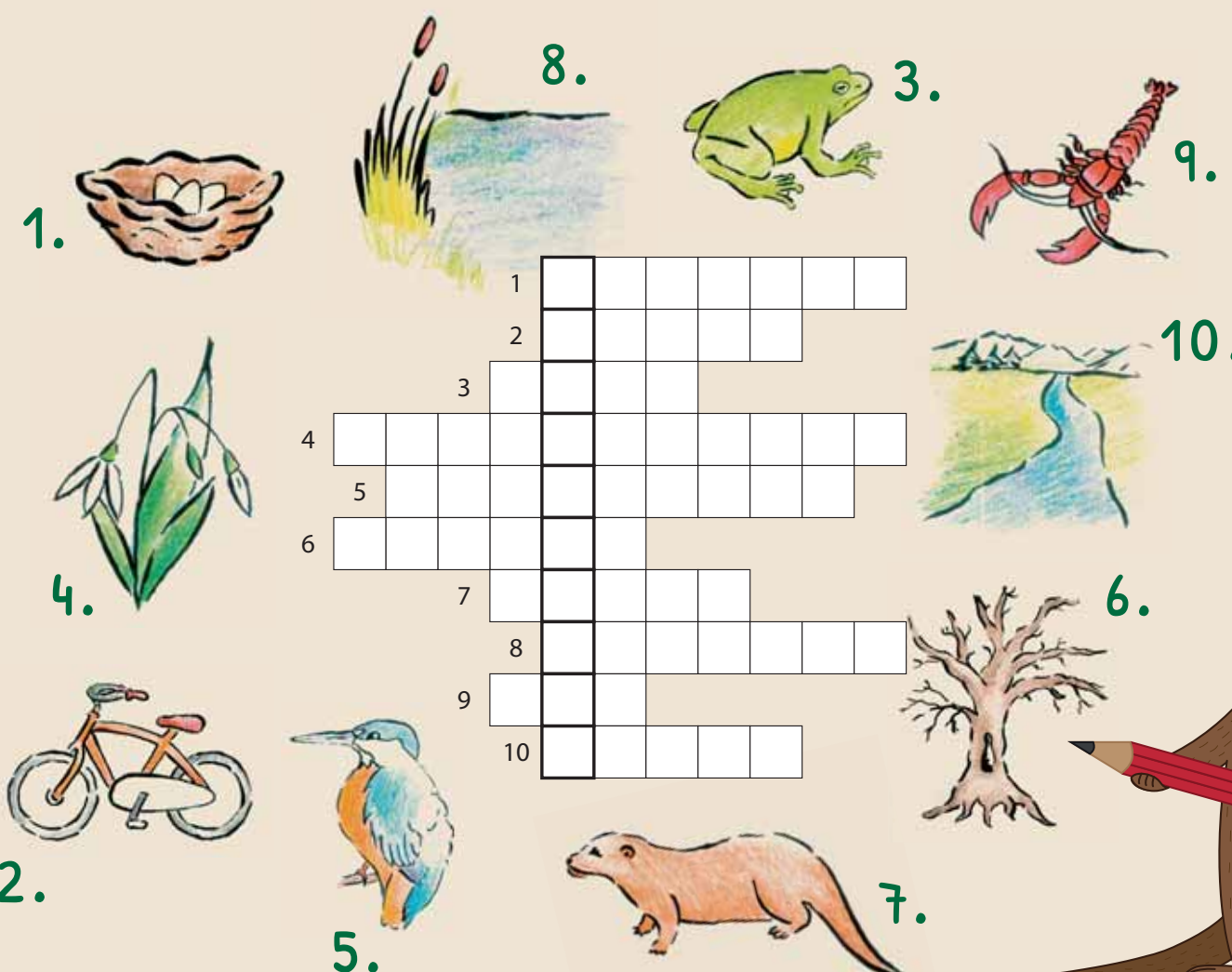
I tak powstał Grabowy Jar, a w nim leży do dziś Diabelski Kamień.

Autor: Konrad Fatalski, kl. VIb, SP w Drawnie



Rysunek: Michał Czerwieniec, kl. IIIa, SP w Drawnie

ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ I POZNAJ UKRYTE HASŁO



Rozwiązanie: Grabowy Jar

Rysunki: Weronika Szymańska z Drawna



Czy znacie historię swojej rodziny?
To może być bardzo ciekawe – poznać swoich przodków.
Ja tak zrobiłam i teraz chcę Wam o tym opowiedzieć.

O MOJEJ RODZINIE, ODC. 1

Był środek zimy. Matka o imieniu Wera opiekowała się trójką swoich maleństw: Drawą, Sitną i Barnimem. Mate Wydry po udanym polowaniu na ryby, w rzece Drawie, w Drawieńskim Parku Narodowym schowały się pod korzeniami starej olszy, aby bezpiecznie odpocząć. Natomiast Wera, jak każda kochająca i odpowiedzialna mama, krzątała się obok domu, aby ich norka pod rozłożystą olszą była czysta i wypielęgnowana. Trzeba Wam wiedzieć, drodzy czytelnicy, że do domu wydr można wejść tylko nurkując pod wodą. Tak jest zdecydowanie bezpiecznie.

Właśnie zaczął padać śnieg z deszczem, do tego zerwał się silny wiatr. Stara olsza zaczęła skrzypieć, posypało się też kilka suchych gałęzi. Wydry przestraszyły się, że drzewo może się złamać i je przygnieść. Szybko więc wskoczyły do wody, podpłynęły do otwartych, podwodnych drzwi swojego domku i zwinnie wśliznęły się, jedna za drugą do pierwszego korytarza, który prowadził do dużej i ciepłej komory, czyli wygodnego pokoju. Matka swoim zwyczajem zaczęła czyścić futerko, także dzieci nauczone posłuszeństwa zabrały się za wylizywanie do sucha swoich brzuszków i łapek. Futro szybko nabrało puszystości i maluchy, zaczęły wtulać się w ciepły bok kochanej mamy. Kiedy tak wszystkie wydry odpoczywały w swoim bezpiecznym domku, Drawa z Sitną zaczęły przysypiać, za to Barnim postanowił zapytać o parę istotnych spraw.

– Mamo, skąd się tu wzięliśmy, skąd pochodzi nasza rodzina? Wera uśmiechnęła się dumna z syna, bo to ważne – znać historię swojej rodziny i cichym, spokojnym głosem zaczęła opowiadać.

– Synku, nasz ród jest bardzo stary. Jak opowiadała mi moja babcia, a mojej babci jej babcia, rzekę tę wybrał na nasz dom prapradziadek. Tłumaczył swoim dzieciom: nie szukajcie szczęścia daleko od domu, bo w promieniu setek kilometrów nie znajdziecie takiego wyjątkowego miejsca jak to. Woda tu płynie przez cały rok, w porze zimowej bardzo rzadko zamarza, jest czysta i dostarcza mnóstwo jedzenia. I tak kolejne pokolenia z naszej rodziny przekonywały się, że prapradziadek miał rację, a moja babcią jeszcze podkreślała, że póki kamienie w Drawie będą czerwone, to nie zabraknie nam ryb i raków.

– Czerwone kamienie? Ja widziałem różne kolory i wielkości, ale co to – czerwone kamienie?

– Jak będziesz polował w nurcie rzeki zwróć uwagę, że niektóre kamienie mają jakby czerwony nalot. Ten nalot, to chroniony krasnorost: Hildebrandia rzeczna.

– Jak się nazywa? Strasznie trudno wymówić.

– Poćwicz trochę, a na pewno nauczysz się wymawiać tę nazwę poprawnie i mama wydra jeszcze raz powtórzyła bardzo powoli: Hildebrandia rzeczna.



– Krasnorosty, ciągnęła dalej opowieść, to glony tworzące na kamieniach skorupiaste naloty i tu ważna informacja: żyją tylko w dobrze natlenionej i bardzo czystej wodzie. Gdyby nagle zabrakło czerwonych kamieni w Drawie, gdyby nagle zniknęły, to nasz gatunek byłby śmiertelnie zagrożony... Podkreśliła ze smutkiem Wera, ale zaraz potem uśmiechnęła się i powiedziała: bądźmy jednak dobrej myśli, minęło tyle pokoleń, a w naszej rzece wciąż są czerwone kamienie.

– Mamo, a nasza rzeka ma tak samo na imię jak moja siostrzyczka, jak to się stało?

– Synku, to akurat wynika z naszej rodzinnej tradycji, która nakazuje, aby dzieci nosiły imiona na pamiątkę miejsc będących dla nas bezpiecznym schronieniem, przynoszących stawę lub kojarzących się z dostatkiem, np. obfitością jedzenia. Rzeka Drawa jest naszą rodową spuścizną, więc na cześć tej nieustannie płynącej wody, jedna z twoich sióstr ma na imię właśnie Drawa. Warto pamiętać, że to bardzo stara nazwa i należy ją uszanować...

– ..., a Sitna, mamusiu?

– Wasz ojciec urodził się w dorzeczu rzeki Drawy, przy ujściu strugi Sitna. Nadal jest to kraina czystej wody i spokojne miejsce dla wydr. Tata bezpiecznie tam dorastał i uczył się polować na ryby ale, kiedy w jego rodzinnym domu zrobiono się już bardzo ciasno, postanowił poszukać swojego miejsca na Ziemi i wybrał się w podróż w dół rzeki Drawy. Chciał założyć własną rodzinę, ale przedtem musiał znaleźć odpowiednie miejsce: bezpieczne i pełne ryb, żeby było co jeść. Twój tata, to bardzo odpowiedzialna Wydra.

– Chłopczyk uśmiechnął się, ale mamo, a moje imię? Troszkę dziwne mam imię...

– Mama wydra głośno się roześmiała. Twoje imię, to również powód do dumy. Barnim, to miano książąt pomorskich. Czy wiesz, że jeden z nich miał przydomek „Dobry”, Barnim „Dobry” – brzmi dumnie. Bardzo dawno temu władza tych książąt rozciągała się daleko, aż do puszczy nad Drawą. Barnim I Dobry był mądrym władcą. Zorganizował wsie i ludzkie osady, nakazał budowę kamiennych dróg przez Puszcze Drawską, aby ludzie mogli się odwiedzać i przewozić towary. Jednak w tamtych czasach niewiele wiedziano o ochronie przyrody. Ludzie rządzący się innymi prawami niż dziś, przez co wydry, choć w tamtych czasach liczne, nie miały lekkiego życia. Wszyscy na nie polowali. Rybacy uważali nas za szkodników wyzerających mieszkańcom ryby. Na stawach urządzano zasadzki i pułapki, aby nas wytępić. Były też osoby chwytające wydry dla zabawy, ale jeszcze częściej dla naszego futra. Synku, to były straszne czasy.

– Ojej mamo, a teraz też ludzie polują na wydry?

– Teraz możesz być spokojny, żyjemy na obszarze chronionym, m.in. w Drawieńskim Parku Narodowym. Czasami ludzie robią nam zdjęcia, jeśli im na to pozwolimy, bo przecież bardzo trudno nas zobaczyć, ale nawet jeśli, to nie robią nam już krzywdy, wiedzą, że ochrona przyrody, to dla współczesnego człowieka bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie.

– To ja też jestem księciem?

– Jeśli będziesz odważny i dobry, to twoje imię samo przyniesie ci chlubę i stawę. Trzeba na to w życiu zapracować, ale dla mnie zawsze będziesz pięknym księciem, mój synku.

– A nasza rodzina – czy jest duża?

– Oj duża, twoje kuzynostwo synku, mieszka na całym świecie, nie ma nas tylko w Australii. Gdyby rody nazwać wg. rodzaju, to na pierwszym miejscu wymieniałbym rodzaj Lutra, do którego zaliczamy gatunek wydr europejskich...

–...to my (wtrącił mały Barnim),

– tak, ponadto w rodzaju *Lutra*, w dalekiej Japonii, żyje inny gatunek wydr – wydra japońska; na Sumatrze – wydra sumatrzeńska, a w Afryce – wydra płamoszyjna. Wszystkie są z nami blisko spokrewnione. Z rodzaju *Aonyx* m.in. w Bangladeszu żyje najmniejsza wydra na świecie, nazywana wyderką orientálną, a w Afryce mieszka wyderka białolica. Z rodzaju *Pteronura* jest jeden gatunek potocznie nazywany wilkiem rzeczny, to wydra olbrzymia, poluje na ryby w dorzeczu Amazonki. Z rodzaju *Enhydra*, u wybrzeży Kanady żyje wydrozwierz. Z rodzaju *Lutrogale* wywodzi się wydrzyca gładkowiedowa, natomiast z rodzaju *Lontra* są cztery gatunki wydraków: kanadyjski, patagoński, długooogonowy i południowy.

– Ojej, w głowie mi się zakręciło. Nie wiedziałem, że mamy tak dużą rodzinę. A ta wyderka orientálna jak wygląda?

– Twoja daleka kuzynka, jak już mówiłam, jest najmniejsza z wszystkich wydr, od czubka nosa do końca ogona dorasta do 90 cm i waży maksymalnie 5 kg. Nie chodzi w sari, jak ludzie w Bangladeszu czy w Indiach, za to jest do nas podobna, synku. Ma szaro-brązowe futro, jaśniejszy brzusek i wiesz co – tak jak ludzie w tym kraju, mieszka w wielopokoleniowych domach. Tam jest bardzo tłoczno. Tamtejsze wyderki są bardzo sprytne i nauczyły się wydłubywać z muszli ślimaki, małże, uwielbiają też ryby. Mają bardziej sprawne i przystosowane do tego zajęcia przednie łapki. Najmłodszymi wyderkami opiekuje się i troszczy głównie starsze rodzeństwo. Muszą zadbać o ich bezpieczeństwo. Maluchy uczą się od starszych nowych sztuczek na wodzie. Wiesz synku, tak jak my, bardzo lubią się bawić, ale nie muszą martwić się zimą, bo śnieg tam nie pada. Teraz, zimą jest tam ok 20°C...

– ...ale mają fajnie... pomyślał Barnim. Do legowiska dobiegały odgłosy wiatru szarpiącego brzegi rzeki, a on wtulony w mamy futro zaczął sobie wyobrażać, jak bawi się na zielonej trawie z grupką wesółych, mniejszych o potęgę od niego wyderek. Śniło się mu, że słońce i ciepły deszcz muskają jego pyszczek. Obok, gdzie się bawił z wyderkami orientálnymi rośnie śmieszne drzewo bochenkowe, na którym owoce wisiły jak wielkie zielone bochenki, wszędobylskie małpki – makaki skakały obok i rzucały resztkami owoców głośno piszcząc. Po chwili spłoszone pobiegły w kierunku wielkich drzew. Wyderki zatrzymały się w bezruchu, obserwowały otoczenie, a wkrótce wskoczyły do pobliskiej wody i baraszkowały dalej bawiąc się z Barnimem. Jego siostry spały spokojnie, a i on chrapał zdrowo śniąc o egzotycznych przygodach w dalekim kraju.

Autor opowiadania i rysunków: Małgorzata Domagała, specjalista ds. ochrony przyrody w DPN



Już trochę o mnie wiecie i o mojej rodzinie, ale to dopiero początek. Przypomnę, że wydry znad Drawy mieszkają w Drawieńskim Parku Narodowym. Nasz dom, podobnie jak Wasz, ma swoje specjalne oznaczenie. Mieszkania ludzi mają numery, a my mamy Logo Parku. Tak się składa, że ja – wydra jestem w samym jego centrum. Jak to się stało? Moi przyjaciele ze Szkoły Podstawowej w Drawnie, których już poznaliście, napisali o tym legendę.

LEGENDA O WYDRZE

Dawno, dawno temu w okolicach Drawna żyła sobie księżniczka Drawomiła. Była pomocna, miła i sympatyczna. Lubiła zwiedzać różne miejsca. Niepostrzeżenie wymykała się do lasu. Przyjaźniła się z wieloma leśnymi zwierzętami.

Pewnego razu, gdy księżniczka przechadzała się, w oddali zauważyła pewną chatkę. Podeszła do niej i zapukała. Jednak nikt jej nie otworzył. Postanowiła zobaczyć przez okno, czy ktoś jest w domu. Niko-go tam nie ujrzała. Odeszła...

Cały czas myślała o tym tajemniczym miejscu, więc zdecydowała za dwa dni tam powrócić. Gdy dotarła, zobaczyła światło w oknie. Ponownie zapukała, lecz tym razem otworzyła jej starsza pani. Miała na imię Jadwiga. Staruszka wpuściła Drawomiłę do środka. Królowna rozejrzała się. Dla niej, to miejsce wydawało się nietypowe oraz tajemnicze. Po krótkiej pogawędce, poczęstowała księżniczkę ciasteczkami. Dziewczyna uległa pokusie, ale nie wiedziała, że smakołyki miały w swoim składzie magiczny pył, który zamieniał człowieka w zwierzę. Drawomiła wróciła do zamku i poszła spać, a gdy się obudziła spostrzegła, że wszystko jest większe niż wcześniej. Chciała zejść z tóżka, lecz spadła na ziemię, ponieważ zamiast nóg miała łapy. Poturlała się do lustra. I zobaczyła, że jest wydrą. Bardzo się przeraziła. Nie wiedziała, co ma robić? Po pewnym czasie, gdy księżniczka się uspokoiła, domyśliła się, że sprawczynią jej przemiany jest Jadwiga. Czaru nie można było już odwrócić.

Księżniczka, która stała się wydrą postanowiła polubić swoją nową postać. Nie mogła przecież się poddać. Przez kilka tygodni uczyła się wszystkiego, co jest wydrze niezbędne do życia. Gdy nabrała sił – pośpieszyła do staruszki. Przez okno zobaczyła ją w spiczastej czapce oraz w długiej, czarnej szacie z miotłą w ręku. Drzwi były lekko uchylone, więc Drawomiła weszła bez problemu do chatki. Zapytała Jadwigę, dlaczego zamieniła ją w wydrę? Zdziwiona Baba Jaga nie odpowiedziała, tylko uśmiechnęła się szyderczo i wyfrunęła z chaty zamieniając się w kruka.

Królowna już do końca swoich dni została wydrą. Wśród poddanych szybko rozeszła się wieść o jej nieszczęściu. Tę historię przekazywano z pokolenia na pokolenie, aż do dnia, gdy na terenach należących niegdyś do królestwa rodziców dziewczynki-wydry utworzono Drawieński Park Narodowy.

Aby upamiętnić szlachetną i dobrą Drawomiłę postanowiono, że znakiem rozpoznawczym Drawieńskiego Parku Narodowego zostanie wydra. I tak się stało.

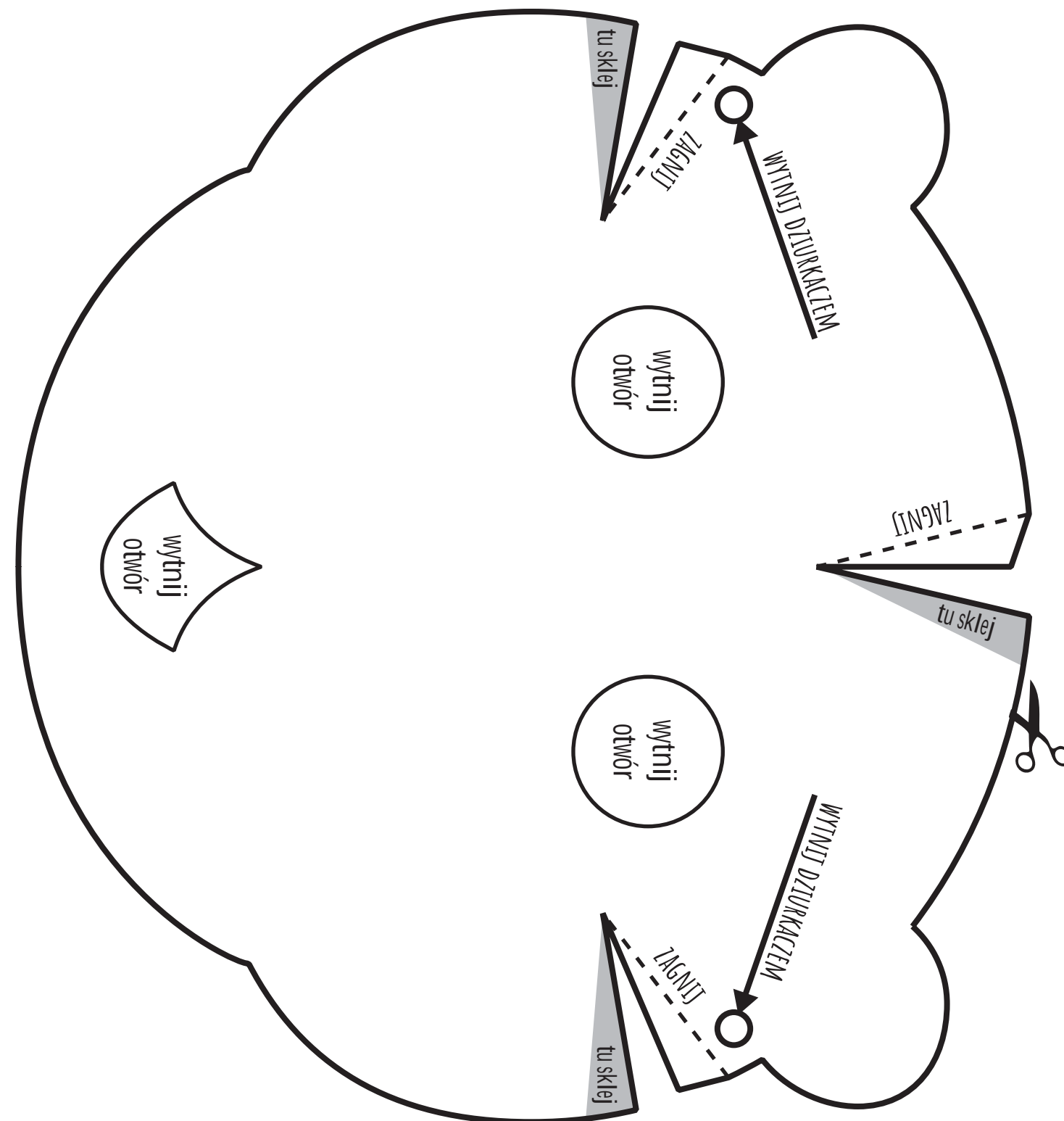
Martyna Byczkowska, kl. VIa
Jakub Cichocki, kl. VIa
Gabriela Jakubas, kl. VIa

Rysunek: mgr Małgorzata Szymańska, SP w Drawnie



JAK ZROBIĆ MASKĘ?

1. WYTNIJ MASKĘ I OTWORY
 2. ZAGNIJ LINIE PRZERYWANE
 3. SKLEJ W ZAZNACZONYCH MIEJSCACH
 4. PRZYWIĄŻ GUMKĘ DO NAJMNIEJSZYCH OTWORÓW
- GOTOWE!





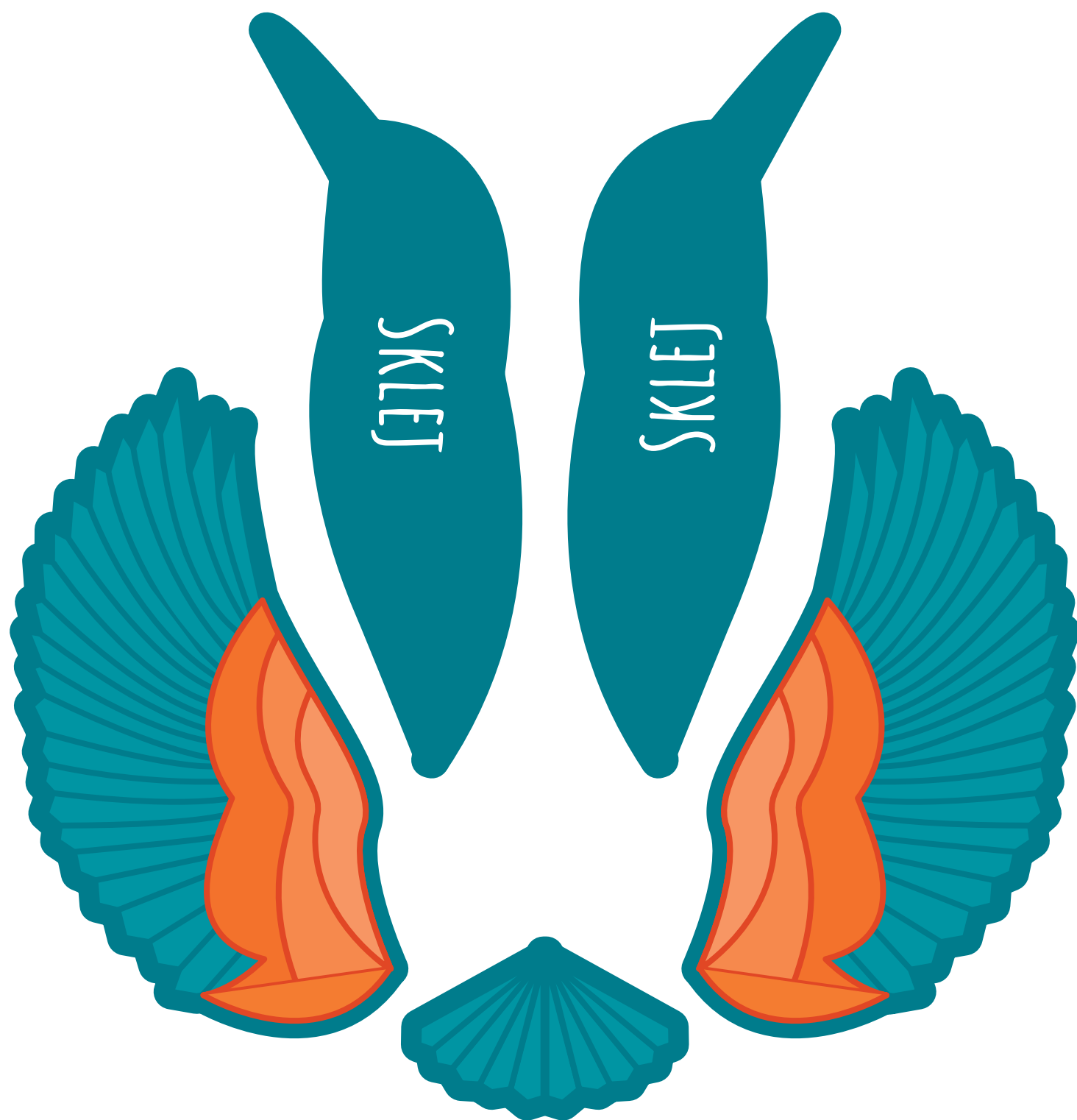
A TERAZ POBAWMY SIĘ RAZEM

Na poprzedniej stronie jest moja podobizna.
Wytnij ją nożyczkami, przez dziurki przy uszach przetnij gumkę
lub sznurek i na chwilę też zamień się w wydrę.



Ten kolorowy ptaszek, to zimorodek, mój przyjaciel,
który też mieszka w Drawieńskim Parku Narodowym.
Jego domem jest gniazdo, ale nie takie, jakie budują ptaki
na drzewach. Jego gniazdem jest norka, którą sam drąży
w piaszczystej skarpie nad rzeką Drawą. Żywi się
małymi rybkami, które łapie z wody w locie.





JAK STWORZYĆ ZIMORODKA?

1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI PO DRUGIEJ STRONIE
2. DZIURKACZEM ZRÓB DZIURKI I SKLEJ ZE SOBĄ DWIE POŁÓWKI TUŁOWIA
3. ZAGNIJ SKRZYDŁA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
4. NATNIJ OGON I KONIEC TUŁOWIA I POŁĄCZ W MIEJSCACH NACIĘĆ

GOTOWE!

Przełom maja i czerwca, to piękny czas w przyrodzie Drawieńskiego Parku Narodowego. Śródleśne łąki pokrywają się dywanem kwiatów. Niektóre są wyjątkowe, bardzo rzadko spotykane, należą do nich np.: storczyki. Sama znalazłam 12 gatunków tych pięknych kwiatów, a uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Drawnie wiedzą skąd one się wzięły w naszym Parku.

LEGENDA O STORCZYKACH

Dawno, dawno temu w czasach, gdy jeszcze kukutki zamiast jaj podrzucaty nasiona, żyła sobie pewna kobieta o imieniu Genowefa. Mieszkała na terenie obecnej osady Ostrowite, w Drawieńskim Parku Narodowym. Otaczający ją: lasy, łąki, jeziora i rzeka Płociczna. Genowefa bardzo lubiła kwiaty i dlatego zbierała najróżniejsze ich odmiany. Miała ich tysiące, były duże i małe, kolorowe i te mniej barwne, pachnące i bezwonne.

Pewnego dnia, gdy siedziała nad rzeką, obok usiadła kukutka. Miała w dzióbku nasionko. Genowefa wzięła je, a ptak przemówił: „Zasadź to nasionko na pobliskiej łące, a potem sama zdecyduj, co zrobić z tym, co z niego wyrośnie”. Dzwonne przeczucie kazało Genowefie posłuchać kukutki.

Zasadziła więc nasionko i doglądała je każdego dnia. Po trzech tygodniach zaczęło kietkować. W ciągu kolejnych dwóch tygodni roślina była już na tyle duża, że zaczęła kwitnąć. Gdy kwiat był już w pełni wykształcony, Genowefa odkryła coś dziwnego. Pomiędzy płatkami znajdowało się kolejne nasionko. Bez wahania zasiała je. Tak się Genowefie spodobały te rośliny, że postanowiła zająć się już tylko ich uprawą. Zauważyła, że kwiaty dziwnie świecą, ale przy dotknięciu tracą swój blask. Za to ich pyłek pozwala błyskawicznie rosnąć innym roślinom wokół.

Kwiaty te nazywa się dziś storczykami, jednak kiedyś mówiono na nie kukutka lub kukawka. Kto wie, może miało to jakiś związek z ptaszkiem, który przyniósł nasionko Genowefie, ogrodniczce? Jedno jest pewne – jej praca nie poszła na marne, ponieważ na łące, nad rzeką Płociczną płynącą przez Drawieński Park Narodowy – wciąż możemy podziwiać piękne storczyki.



Rysunek: Dominika Fańciszevska, Estera Łuś



Adrianna Gdaniec, kl. VIb, SP w Drawnie

Pamiętajcie o ważnych datach dla przyrody.

KALENDARIUM DPN



22 kwietnia – „Międzynarodowy Dzień Ziemi”

To urodziny naszej planety. Każdego roku, ta akcja ma uczyć nas szacunku do przyrody. Jako pierwszy, z ideą obchodzonego na całym świecie „Dnia Ziemi” wystąpił John McConnell na konferencji UNESCO w 1969 r. Pierwszy raz, oficjalnie „Dzień Ziemi” świętowano 21 marca 1970 r. w San Francisco.



1 maja – utworzenie Drawieńskiego Parku Narodowego

Pierwsze pomysły ochrony Doliny Drawy pojawiły się już w latach 40-tych, w środowisku kajakarzy. W 1974 r. powstał duży rezerwat przyrody „Rzeka Drawa” chroniący unikatowy w skali kraju, 37 kilometrowy odcinek czystej rzeki. Wydarzenie to dało początek intensywnym staraniom przyrodników, aby utworzyć obszar ochrony o randze parku narodowego. Udało się. 1 maja 1990 r. powstał DPN.

24 maja – „Dzień Parków Narodowych”

Europejski Dzień Parków Narodowych obchodzimy w rocznicę utworzenia pierwszego parku narodowego w Europie. Chodzi o szwedzki Sarek, który został powołany 24 maja 1909 r. To miejsce dzikie i zachwycające góskim krajobrazem: ostrymi szczytami, wąskimi dolinami, lodowcami i rwącymi rzekami. Obecnie, w Europie jest ponad 250 parków narodowych. W Polsce jest ich 23.



27 maja – „Dzień Świadomości Wydry”

Problemy wydry często pozostają nieznane szerszemu gronu, przez co ludzie bywają obojętni wobec jej losu. Drawieński Park Narodowy zwraca szczególną uwagę na ten gatunek także dlatego, że wydra znajduje się w centrum logo Parku. Ponadto, wydra jest także przewodnikiem w kwartalniku DPN czyli gazecie, pt.: „Wydra i Przyjaciele”. Czytajcie, a dowiecie się o Parku bardzo dużo.

Kalendarium opracowała Ewa Wnuk Gławdel
starszy specjalista ds. edukacji DPN

Rysunki: 1. Fatima Knasińska, kl. IVa, 4. Roksana Rowińska, kl. IVa; 3. Maks Markiewicz, kl. IVb; 2. Maja Ochmańska, kl. VIc, SP w Drawnie

Wiecie, że o mój dom, który jest także Waszym domem, czyli Drawieński Park Narodowy dbają pracownicy DPN? Mają dużo pracy, sporo ze sprzątaniem. Martwią się, że ludzie, którzy odwiedzają DPN, nie wrzucają śmieci do kosza, ale często zostawiają je w lesie. Odpadki trafiają także do rzeki Drawy. Są śmiertelnym zagrożeniem – dla nas, mieszkańców Puszczy Drawskiej. W porzuconych butelkach i puszkach giną np.: ślimaki i żuki. Kiedy raz wejdą do takiej pułapki nigdy już nie znajdą wyjścia. O niebezpieczeństwie, jakie niosą za sobą śmieci pozostawione w lesie doskonale wiedzą uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Drawnie oraz Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Niemieńsku i Suliszewie. Dzieci i młodzież chętnie pomagają pracownikom Parku w sprzątaniu DPN. Nie są jeszcze dorośli, ale już są mądrymi przyrodnikami.

PRACE PORZĄDKOWE W DPN

1. Wiele razy w ciągu roku, pracownicy Parku sprzątają wszystkie miejsca biwakowania i tereny wzdłuż rzeki Drawy.

Szkoło pozostawione w lesie (np. butelki po napojach), może spowodować pożar. Ogień w suchym lesie rozprzestrzenia się bardzo szybko i zbiera śmiertelne żniwo.

2. Każdego roku, przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, pracownicy Drawieńskiego Parku Narodowego przeprowadzają przegląd małej infrastruktury turystycznej. Ławki, stoły, pomosty czy slipy do wyciągania kajaków są dokładnie sprawdzane i jeśli wymagają remontu – naprawiane. Wszystko po to, aby odwiedzający Park czuli się tu komfortowo i bezpiecznie.

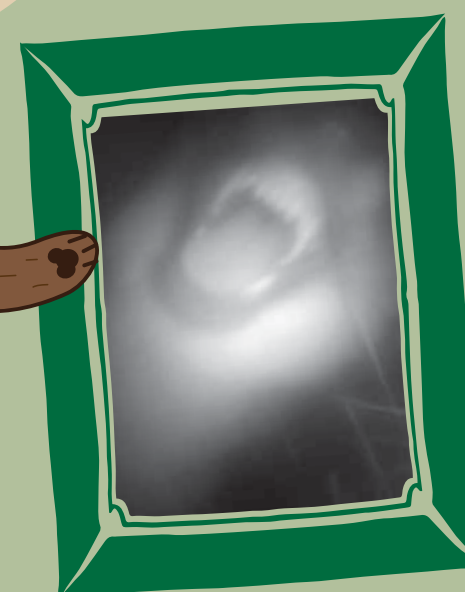


Pamiętaj! Śmieci zawsze zabierz ze sobą!



OKIEM BORSUKA

Wśród mieszkańców DPN są także wilki. Jak się okazuje, one też lubią się bawić. Na zdjęciu widać wilczą paszczę, w której wcześniej znalazła się fotopułapka. To takie urządzenie, które umieszczone w lesie monitoruje okolice. Instalują je pracownicy Parku, a wilk wziął fotopułapkę za zabawkę i zrobił sobie kilka zdjęć.



Zdjęcia opracował: Józef Borsuk, Komendant Straży Parku w DPN

RYSOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE



Rysunki i kolorowanie: Natalia Syroka, kl. VIa; Maja Trzaskawka, kl. VIb

Teksty: Hanna Bruzi, kl. VIa; Martyna Hołownia, kl. VIa; Adrianna Gdaniec, kl. VIb; Martyna Byczkowska, kl. VIa; Gabriela Jakubas, kl. VIa; Martyna Karmelita, kl. VIa; Jakub Cichocki, kl. VIa; Michał Górski, kl. VIa

Opiekun: mgr Edyta Musiałek

RZE + ~~KACZ~~



~~ZEWA~~ + AWA



ZABAWY I REBUSY

~~MUSZKA~~ + i



~~K~~



PRZY +



+

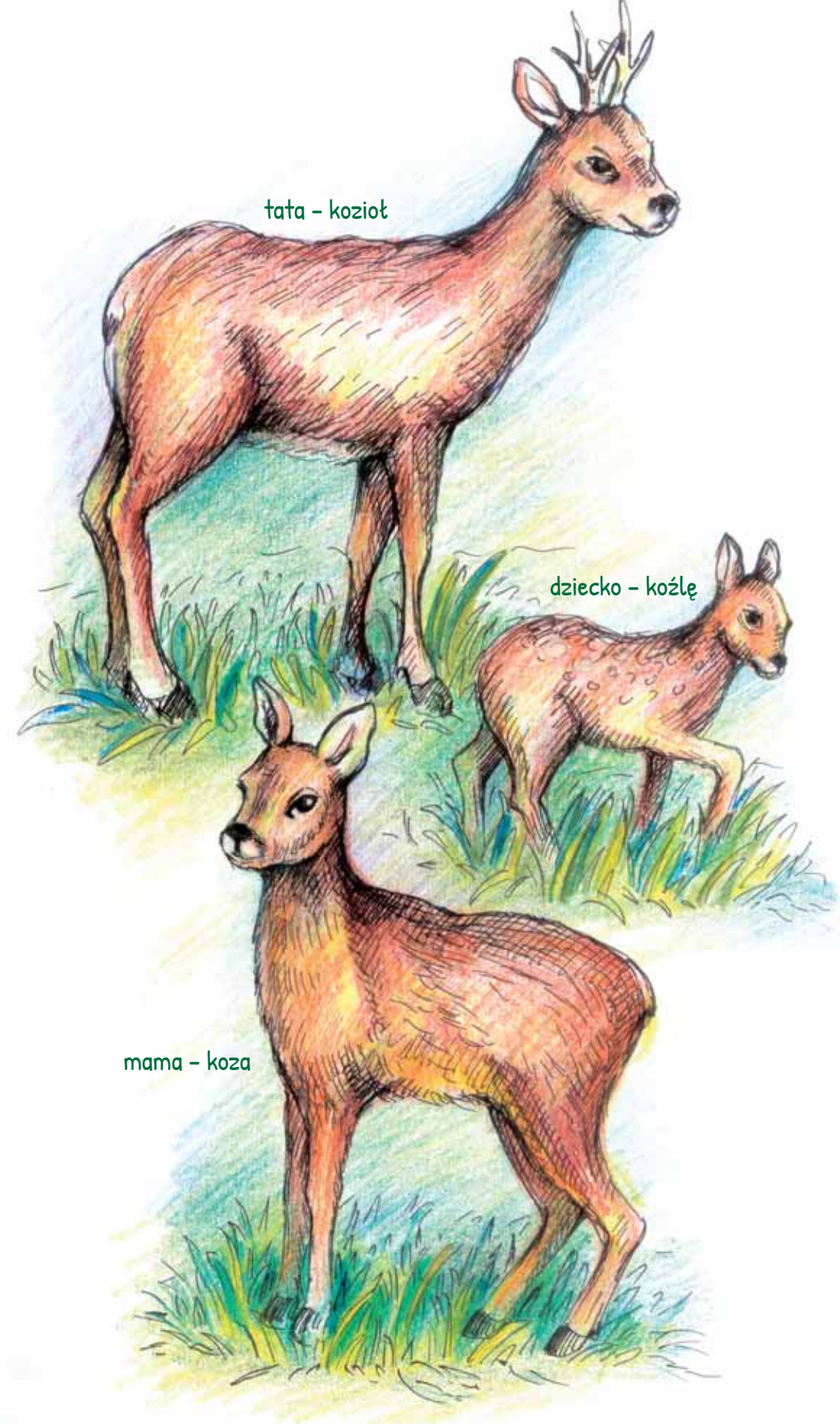
~~E~~ = E



Rysunek: mgr Małgorzata Szymańska, SP w Drownie

RODZINA SARNY

PRZYŁÓŻ KALKĘ I ODRYSUJ



WYDRZE POSZUKIWANIA ŚNIADANIA

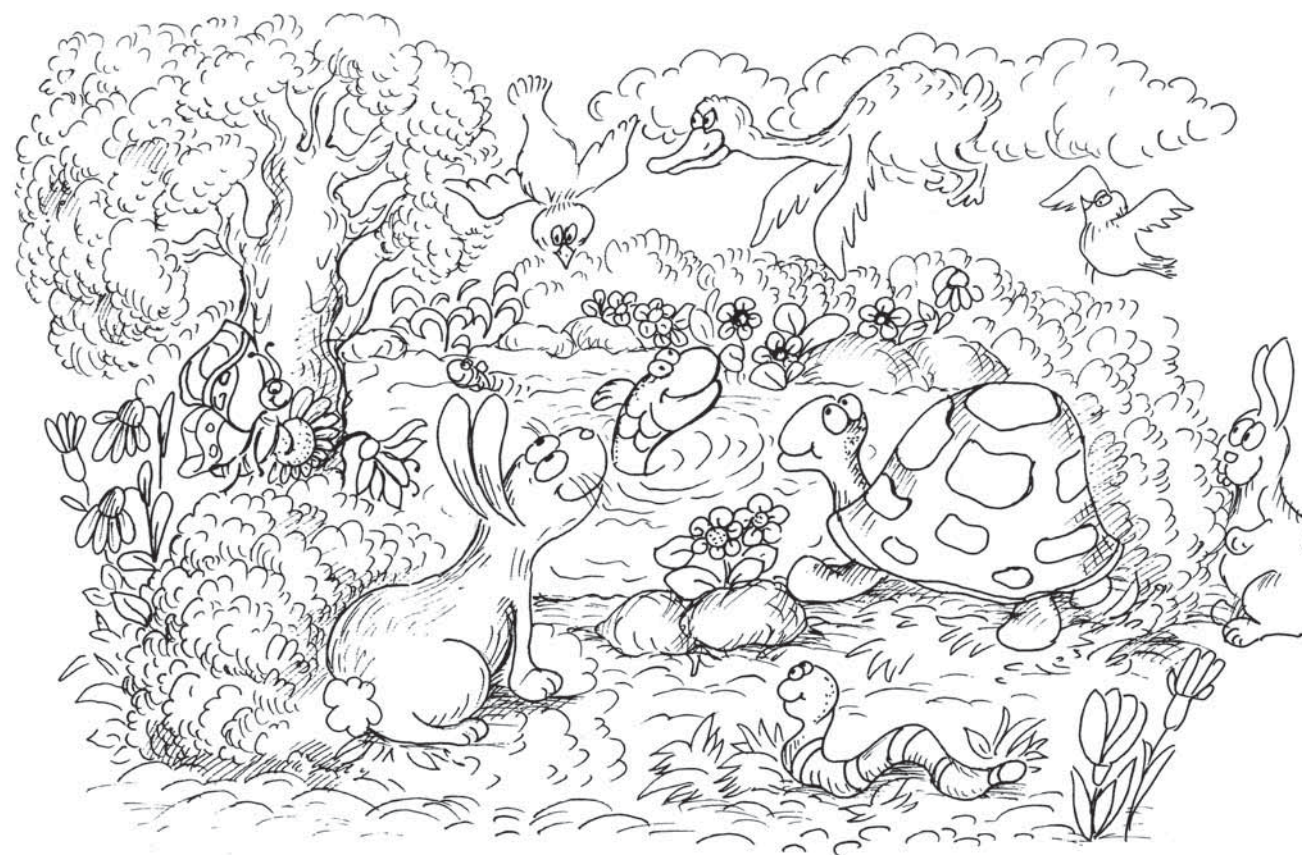
Pobawmy się razem.
Mam nadzieję, że Wy też lubicie ryby. Ciekawa jestem kto złowi ich więcej? Możecie też zrobić zawody z kolegą lub koleżanką, którzy również mają gazetę: „Wydra i Przyjaciele”. Znajdźcie na rysunku rybki i pokolorujcie je. Kiedy już złowicie wszystkie, pomalujcie cały pejzaż. A ile jest wydr w tej rodzinie?



Rysunek: Weronika Szymańska z Drawna

ZABAWA DLA CAŁEJ RODZINY

ZNAJDŹ RÓŻNICE, DORYSUJ BRAKUJĄCE ELEMENTY, POKOLORUJ OBRAZKI



Rysunki: Weronika Szymańska z Drawna

Jestem Waszą przewodniczką, ale nie mam jeszcze imienia. Dopiero się poznajemy, więc to dobry moment, aby zdecydować, jak mam się nazywać.

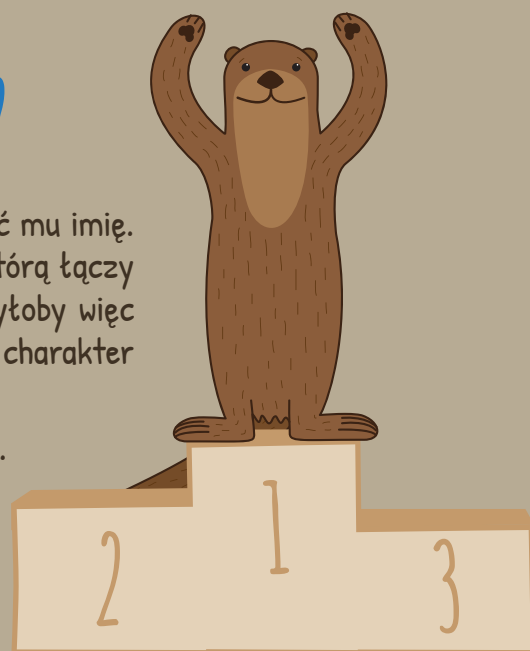
KONKURS: JAKIE IMIĘ DLA WYDRY?

Na pewno wiecie, że kiedy pojawia się w rodzinie dziecko, to należy nadać mu imię. My, dzięki gazecie „Wydra i Przyjaciele” staliśmy się właśnie rodziną, którą łączy chęć poznawania przyrody Drawieńskiego Parku Narodowego. Dobrze byłoby więc znać swoje imiona. One są ważne, niektórzy nawet twierdzą, że określają charakter właściciela. Jakie imię pasowałoby do mnie?

Proszę Was o pomoc i ogłaszam konkurs na znalezienie dla mnie imienia.

Wszystkich chętnych proszę, aby napisali na adres redakcji gazety:

wydraiprzyjaciele@dpn.pl



W mailu proszę podać imię i nazwisko autora pomysłu, jego wiek oraz adres zamieszkania.

Za najciekawsze propozycje, jury konkursu przyzna: pierwsze, drugie i trzecie miejsce.

Osoby te otrzymają nagrody, które przyślemy pocztą na wskazany przez Was adres.

Nie przyjmujemy zgłoszeń zbiorowych.

Termin nadsyłania propozycji mija 15 maja 2017 r.



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno

Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk

Zespół redakcyjny DPN: Joanna Osińska, Ewa Wnuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Małgorzata Domagała, Jarosław Gancarczyk, Józef Borsuk, Szymon Śródecki, Marcin Bielatko oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiałek i Małgorzaty Szymańskiej

Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak

Opracowanie plastyczne: Dominika Fańciszevska, Estera Łus, Małgorzata Szymańska, Weronika Szymańska oraz uczniowie SP w Drawnie

Skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak,

ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor

Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska DPN

Nakład: 2 000 egz.

Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy